



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Pojęcie szczęścia i przyjaźni w filozofii Arystotelesa

Author: Józef Sieroń

Citation style: Sieroń Józef. (2004). Pojęcie szczęścia i przyjaźni w filozofii Arystotelesa. "Scripta Classica" (Vol. 1 (2004), s. 30-42).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Pojęcie szczęścia i przyjaźni w filozofii Arystotelesa

Refleksje Arystotelesa o szczęściu i roli przyjaźni w życiu szczęśliwego człowieka odnajdujemy głównie w pismach etycznych Stagiryty, zwłaszcza w *Etyce nikomachejskiej*¹. Obserwacja wskazuje – przekonuje filozof – iż szczęście (εὐδαιμονία) i przyjaźń (φιλία) wzajemnie się warunkują, nie ma bowiem człowieka w pełni szczęśliwego bez przyjaciół². Przyjaźń jest do życia konieczna – mówi filozof – gdyż bez przyjaciół „nikt nie mógłby pragnąć żyć, chociażby posiadał wszystkie inne dobra; wszak i ci, którzy mają bogactwa, stanowisko i władzę, zdają się najbardziej potrzebować przyjaciół”³.

W odróżnieniu od filozofów, którzy wskazywali na pewne dobra będące źródłem zadowolenia i szczęścia, Arystoteles był przekonany, że jego istota tkwi w samym działaniu, pod warunkiem że jest to działanie rozumne. Ludzkie działania są różnorodne, ale wszystkie mają ostatecznie na celu zdobycie szczęścia. Większość ludzi uznaje, że szczęście jest najwyższym dobrem dla człowieka – stwierdza filozof;

¹ Cf. Arystoteles: *Etyka nikomachejska*. W: i d e m: *Dzieła wszystkie*. T. 5. Przeł. D. Gromska. Warszawa 1996. Pewne idee o szczęściu ludzkim można odnaleźć również w Arystotelesowej *Retoryce* (przeł. H. Podbielski. W: i d e m: *Dzieła wszystkie*, T. 6. Warszawa 2001) oraz w jego traktacie *Zachęta do filozofii* (przeł. K. Leśniak. W: i d e m: *Dzieła wszystkie*, T. 6...). Koncepcję przyjaźni zarysował Stagiryta głównie w księdze VIII i IX *Etyki nikomachejskiej*.

² Cf. Arystoteles: *Etyka nikomachejska...*, VIII 1155 a. Pisze tu Stagiryta, że przyjaźń jest „czymś dla życia najkonieczniejszym; bo bez przyjaciół nikt nie mógłby pragnąć żyć, chociażby posiadał wszystkie inne dobra”. Tu i dalej przekład D. Gromskiej. W *Etyce eudemejskiej* (VII 1234 b, s. 455) przyjaciela zalicza do „największych dóbr”. Tu i dalej przekład W. Wróblewskiego.

³ Cf. Arystoteles: *Etyka nikomachejska...*, VIII 1155 a.

sądzą przy tym, że być szczęśliwym to znaczy „dobrze żyć i dobrze się mieć”⁴. Taką też jest opinia Arystotelesa, który uznał szczęście człowieka za jego najwyższe dobro⁵. Jeden z warunków osiągnięcia szczęścia stanowi – według filozofa – przyjaźń, będąca tym rodzajem więzi z drugim człowiekiem, bez której życie ludzkie straciłoby wszelki urok i smak; „wszak i ci, którzy mają bogactwa, stanowisko i władzę, zdają się najbardziej potrzebować przyjaciół”⁶. Nadto w drodze do szczęścia potrzebujemy rozmaitych dóbr, bez których jego osiągnięcie nie byłoby możliwe⁷.

Arystoteles wiąże szczęście ze zdobywaniem środków służących zaspokajaniu ludzkich potrzeb. Zdobywając pewne dobra, jednych pragniemy ze względu na inne, większe i ważniejsze, drugich zaś pożądamy ze względu na nie same⁸. Tą drogą idąc, dochodzimy do dobra najwyższego, jakim jest dla każdego człowieka szczęście; w ten sposób to dobro określa zarówno niewykształcony ogół, jak i ludzie o wyższej kulturze. Jednak na pytanie, czym jest szczęście, odpowiedzi są rozbieżne – i niewykształcony ogół określa je inaczej aniżeli ludzie zajmujący się nauką. Jedni upatrują szczęścia w przyjemnościach, bogactwie lub zaszczytach, inni zaś w odmiennych wartościach, a zdarza się i tak, że ten sam człowiek wiąże ze szczęściem różne rzeczy; kiedy jest chory, widzi szczęście w zdrowiu, gdy mu bieda dokucza, sądzi, że szczęście wiązać należy z bogactwem. Tymczasem dobrem najwyższym (τὸ ἄριστον) dla człowieka, utożsamianym przez Stagirytę ze szczęściem, jest to, co może on osiągnąć przez swe działanie⁹. Tak rozumiane dobro najwyższe stanowi dla człowieka wielką wartość, dlatego dla własnego dobra winien on podjąć wszelkie starania, by je poznać i zgodnie z jego wymogami postępować¹⁰.

Podstawowym twierdzeniem Arystotelesowej koncepcji szczęścia jest teza, iż jego istota tkwi w działaniu człowieka¹¹. Doświadczenie pokazuje, że działanie ludz-

⁴ Cf. *ibid.*, I 1095 a.

⁵ Cf. i d e m: *Etyka eudemejska.*, II 1219 a–b. W: i d e m: *Dzieła wszystkie*, T. 5...: „Ale i szczęście uznaliśmy za dobro najwyższe”.

⁶ Cf. i d e m: *Etyka nikomachejska.*..., VIII 1155 a.

⁷ Cf. *ibid.*, I 1099 a–b. Mówi tu filozof o pewnych dobrach zewnętrznych, które są jakby niezbędnymi narzędziami, za pomocą których można realizować wiele rzeczy pożytecznych, np. dzięki przyjaciółom, bogactwu czy wpływowi politycznym; brak natomiast pewnych dóbr, jak np. „dobrego urodzenia, udanych dzieci lub urody, mąci szczęście. Bo przecież nie jest zupełnie szczęśliwy człowiek o bardzo szpetnej powierzchowności lub niskiego pochodzenia, ani samotny i bezdzietny, a jeszcze mniej chyba taki, którego dzieci są pod każdym względem nieudane lub przyjaciele całkiem bez wartości”.

⁸ Cf. *ibid.*, I 1094 a.

⁹ Cf. *ibid.*, I 1094 a–1095 a.

¹⁰ Trzeba też określić naukę, która się tym dobrem zajmuje; dalsze rozważania Stagiryty wskazują, że musi nią być nauka naczelna, za taką zaś uchodzi polityka, czyli nauka o państwie. Cf. *ibid.*, I 1094 b.

¹¹ Ta myśl Stagiryty pojawia się w jego pismach w wielu miejscach, w różnym kontekście; cf. i d e m: *Etyka nikomachejska.*..., I 1098 a, 1098 b–1099 a, IX 1169 a–b, X 1176 a–b, 1178 a–b; *Polityka* VII 1325 a; *Fizyka* 197 b (W: i d e m: *Dzieła wszystkie*, T. 2, Warszawa 1990).

kie występuje w różnych formach, a człowiek wybiera jedną z nich. Mając na uwadze te formy i odwołując się do doświadczenia, filozof ukazuje trzy odmienne sposoby życia ludzi: oddanego przyjemności, związanego z działalnością obywatelską bądź poświęconego kontemplacji. Ludzie prości i niewykształceni z reguły upatrują szczęścia w rozkoszy, dlatego zadowolają się życiem polegającym na używaniu. Kto wybiera ten rodzaj życia, powinien jednak pamiętać, że jest ono bardziej odpowiednie dla bydła niż dla istot rozumnych¹². Usprawiedliwia tych ludzi, być może, „fakt, że wielu możliwych tego świata podziela upodobania Sardanapala”¹³ – pisał filozof¹⁴. Jednostki, które osiągnęły wyższy stopień kultury, cenią natomiast życie aktywne, poświęcone działalności obywatelskiej. Ci upatrują zatem szczęścia w zaszczytach. Ale głębsza analiza wartości, jakie przynoszą zaszczyty, wskazuje, że i one nie mogą być dla człowieka dobrem najwyższym. Według filozofa ludzie ubiegają się o zaszczyty, aby nabrać przekonania, że są dzielni i doskonali; owa dzielność i doskonałość – przynajmniej ich zdaniem – jest więc dobrem większym od zaszczytów. Mógłby ktoś na tej podstawie wnosić, że celem życia poświęconego działalności obywatelskiej staje się raczej owa dzielność, ale także ona okazuje się wartością niewystarczającą. Można sobie przecież łatwo wyobrazić człowieka dzielnego, ale jednocześnie spędzającego życie beczynnie, a ponadto dotkniętego, być może, najgorszymi cierpieniami i nieszczęściami. Wiadomo zaś, że człowieka, któremu takie życie przypadło w udziale, nikt nie nazwie szczęśliwym¹⁵.

Aby wskazać człowiekowi właściwy dla niego sposób życia, filozof rozważa funkcje, jakie towarzyszą ludzkiej egzystencji. Nie wszystkie z nich są właściwe istocie rozumnej, bo niektóre są wspólne człowiekowi i roślinom, jak np. funkcje życiowe, polegające na przyjmowaniu pokarmu czy wzroście organizmu. Podobnie odbieranie wrażeń zmysłowych jest wspólne człowiekowi i zwierzętom. Oczywiście, żadne funkcje nie określają wyłącznie człowieka. „Pozostaje tedy życie polegające na działaniu pierwiastka rozumnego”¹⁶. Jeśli więc za swoistą funkcję człowieka uznamy działanie zgodne z rozumem – rozważa filozof – to najwyższym dobrem dla człowieka będzie działanie zgodne z wymogami tej dzielności, „o ile zaś istnieje więcej rodzajów owej dzielności, to zgodnie z wymogami najlepszego i najwyższego jej rodzaju”. Zdobycie tego najwyższego dla człowieka dobra, jakim jest

¹² Taki zarzut kieruje również kilka wieków później Cyzeron pod adresem hedonistycznej etyki Epikura. Cf. M.T. Cicero: *De officiis...*, I 30, 105–106. W: *M.T. Ciceronis scripta quae manserunt omnia*, fasc. 48, *De officiis*, Lipsiae 1958 (M.T. Cicero: *Pisma filozoficzne*, „O państwie”. „O prawach”. „O powinnościach”. „O cnotach”. Przeł. W. Kornatowski. Warszawa 1960, s. 383).

¹³ Sardanapal – według legendy – był ostatnim królem Asyrii. Starożytni Grecy uznawali go za prototyp rozpustnego i samowolnego tyrana. Cf. W. Kopaliński: *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa 1991, s. 1037.

¹⁴ Cf. Arystoteles: *Etyka nikomachejska...*, I 1095 b.

¹⁵ Cf. *ibid.*, I 1095 b–1096 a.

¹⁶ Cf. *ibid.*, I 1098 a, s. 89.

szczęście, zależy też od długości ludzkiego życia. „Jedna bowiem jaskółka nie stanowi o wiośnie¹⁷ ani jeden dzień”; tak samo jeden dzień lub w ogóle krótki czas nie mogą dać człowiekowi szczęścia¹⁸.

Mówiąc o szczęściu, nie zapomina Arystoteles o pewnych dobrach zewnętrznych, niezbędnych do jego urzeczywistnienia. Bez odpowiednich środków niemożliwe lub przynajmniej niełatwe byłyby czyny moralnie piękne, gdyż wiele spraw realizuje się dzięki bogactwu, pomocy przyjaciół czy dzięki wpływom politycznym. Jest oczywiste dla wszystkich, że brak pewnych dóbr, np. urody czy udanych dzieci, stanowi przeszkodę w drodze do szczęścia¹⁹. Nie należy jednak stąd wnosić – zauważa filozof – że człowiek, „który ma być szczęśliwy, potrzebuje wielu rzeczy”²⁰. Arystoteles podziela w tej kwestii opinię Solona, który nazywał szczęśliwym człowieka w miarę wyposażonego w dobra zewnętrzne²¹, jeśli potrafił dokonać najpiękniejszych czynów i okazał się umiarkowanym w życiu; „można bowiem będąc średnio zamożnym, postępować jak należy”²², a to dla szczęścia jest najważniejsze²³.

Nawiązując do filozofii Platona, Stagiryta wskazuje na dobra duchowe, które są – według jego przekonania – dobrami we właściwym tego słowa znaczeniu. W zgodzie z jego poglądami podkreśla też, że są one dobrami najwyższymi²⁴; to przekonanie jest zresztą wspólne dla całej tradycji sokratejskiej, chociaż główni jej przedstawiciele, Sokrates, Platon i Arystoteles, różnili się w szczegółowych rozwiązaniach w tej kwestii²⁵. Do takich dóbr Stagiryta zalicza działania i czynności duszy. Z tymi

¹⁷ Jest to jedno z przysłów, jakimi Stagiryta często się posługiwał, upatrując w nich pozostałości starodawnej filozofii; cf. przypisy 58 do I księgi *Etyki nikomachejskiej*..., s. 89.

¹⁸ Cf. *ibid.*, I 1098 a.

¹⁹ Cf. *ibid.*, I 1099 b; X 1178 a–b. Zależność szczęścia od tego rodzaju pomyślności jest w filozofii Arystotelesa wyraźnym sprzeciwem wobec poglądów Platona, który uważał, że do szczęścia wystarczy jedynie cnota. Cf. Platon, *Uczta* 202 C, *Państwo* VIII 544 A, IX 580 C, *Prawa* V 742 E.

²⁰ Cf. A r y s t o t e l e s: *Etyka nikomachejska*..., X 1179 a, s. 294: „Ale nie należy przypuszczać, że jeśli niepodobna osiągnąć najwyższego stopnia szczęśliwości bez dóbr zewnętrznych, to człowiek, który ma być szczęśliwy, potrzebuje wielu rzeczy”.

²¹ Cf. H e r o d o t: *Dzieje*..., I 32. Przeł. S. H a m m e r. Warszawa 2002, s. 30: „Wszak bardzo bogaty człowiek wcale nie jest szczęśliwszy od tego, którego stać tylko na chleb powszedni, chyba że los pozwoli mu w pełnym dobrobycie i szczęściu życie zakończyć. Wielu bowiem nadmiernie bogatych ludzi jest nieszczęśliwych, a wielu jest szczęśliwych, choć majątek ich jest umiarkowany”.

²² Cf. *ibid.*, I 30.

²³ Także Anaksagoras nie uznawał bogactwa ani władzy za warunek szczęścia; mówił nawet, że nie zdziwiłby się, gdyby człowiek, którego on uważa za szczęśliwego, wydawał się szerokiemu ogółowi śmiesznym; „bo ogół sądzi po pozorach, jako że tylko pozory spostrzega”.

²⁴ Dobra, o jakich mówił Platon (cf. *Eutydem* 279 A–280 D; *Fileb* 48 E; *Prawa* III 697 B i V 743 E), podzielił Arystoteles na trzy rodzaje: dobra zewnętrzne, duchowe i cielesne.

²⁵ Sokrates akcentował przede wszystkim konieczność zdobycia odpowiedniej wiedzy, która gwarantuje zarazem osiągnięcie szczęścia. W filozofii Platona szczęście jednostki, zbudowane na fundamencie wartości metafizycznych, ma służyć głównie szczęściu całej wspólnoty. Arystoteles. natomiast podkreślał wartość działania każdej jednostki w drodze do zdobycia szczęścia; miał zaś na

przede wszystkim dobrami wiąże szczęście człowieka²⁶. Według filozofa szczęśliwy jest ten, „kto dobrze żyje i komu dobrze się wiedzie”²⁷. Arystoteles podziela więc przekonanie tych, którzy upatrują szczęścia w dzielności etycznej lub w jakimś jej rodzaju²⁸; dzielność etyczna bowiem zakłada w zasadzie odpowiednie dla niej czynności. Filozof wydaje się tu zwracać uwagę, że taki pogląd nie jest jednak dość precyzyjny, ponieważ dopuszcza możliwość dostrzegania najwyższego dobra jedynie w trwałej dyspozycji skierowanej ku dzielności etycznej czy też w samym tylko jej posiadaniu, pomijając jej stronę funkcjonalną a zatem czynny aspekt tej wartości, która stanowi najwyższe dobro. Tymczasem nawet trwała dyspozycja, chociaż istnieje, „może nic dobrego nie zdziałać, jak np. u śpiącego lub w inny sposób bezczynnego; nie może tego natomiast czynność; bo z konieczności działać będzie, i to działając dobrze. I jak w Olimpii wieńczy się nie tych, co najpiękniejsi i najsilniejsi, lecz tych, co biorą udział w igrzyskach (jako że wśród nich są zwycięzcy), tak też uczestnikami tego, co w życiu jest dobre i moralnie piękne, stają się słusznie ci, którzy działają”²⁹.

Życie człowieka szczęśliwego, który ceni przede wszystkim dzielność etyczną, jest zarazem przyjemne. Trzeba bowiem zauważyć, że doznawanie przyjemności należy do życia duchowego, a każdemu sprawia przyjemność to, „czego jest miłośnikiem, jak np. koń miłośnikowi koni”. Tak samo człowiekowi miłującemu sprawiedliwość miłe i przyjemne jest to, co sprawiedliwe; mówiąc zaś ogólnie – człowiekowi kochającemu dzielność sprawia przyjemność to, co jest z nią zgodne. W związku z tym warto się przyjrzeć temu, co sprawia przyjemność szerokiemu ogółowi. Obserwacja pokazuje, że rzeczy wywołujące przyjemne uczucia „są niezgodne między sobą, ponieważ są przyjemne nie z natury; rzeczy natomiast, które sprawiają przyjemność miłośnikom tego, co moralnie piękne, są z natury swej przyjemne. Tu należy postępowanie zgodne z nakazami dzielności etycznej” (κατ’ ἀρετήν); postępowanie takie jest przyjemne i samo w sobie, i dla tych, którzy cenią dzielność etyczną. Życie takich ludzi nie wymaga przyjemności jako jakiegoś dodatku, ponieważ jest przyjemne z racji dzielności; przyjemność należy zatem do jego istoty i natury³⁰.

uwadze zarówno dobro konkretnej jednostki, jak i dobro całej wspólnoty państwowej określonej polis.

²⁶ Cf. Arystoteles: *Zachęta do filozofii*, frg. 2..., s. 636: Szczęśliwym nazywa tu Arystoteles człowieka, którego „dusza jest wykształcona”; według niego nie można uznać za szczęśliwego człowieka ozdobionego klejnotami, ale pod względem moralnym bezwartościowego. Szczęście bowiem „nie więcej polega na zdobyciu dóbr materialnych niż na właściwym usposobieniu duszy” (s. 647); cf. ibid., frg. 95.

²⁷ Szczęście, krótko mówiąc, to „pewnego rodzaju dobre życie i powodzenie”; cf. i d e m: *Etyka nikomachejska...*, I 1098 b.

²⁸ Cf. ibid., I 1102 a. Widać tu wyraźny wpływ bliskiej Arystotelesowi tradycji sokratejskiej, zarówno samego Sokratesa, jak i Platona.

²⁹ Cf. ibid., I 1098 b–1099 a.

³⁰ Cf. ibid., I 1099 a.

Zasadnicze idee Arystotelesowej koncepcji szczęścia, jakie odnajdujemy w *Etyce nikomachejskiej*, potwierdza filozof w *Etyce eudemejskiej*. Podkreśla tu myśl, iż szczęście jest ściśle związane z życiem szlachetnym (ἡ ζωὴ σπουδαία), z działaniem charakterystycznym dla życia doskonałego, zgodnego z „doskonałą cnotą”³¹. Autor *Etyki eudemejskiej* upewnia się, że jego definicja szczęścia jest prawidłowa, potwierdzają ją bowiem wyobrażenia (τὰ δοκούντα), jakie mają wszyscy ludzie w tej kwestii; według bowiem tych wyobrażeń „dobrze czynić” i „dobrze żyć” oznacza to samo, co „być szczęśliwym”. Przywołuje tu autor jeszcze raz myśl, iż fundament szczęścia ludzkiego stanowi działanie, a nadto, że jest to działanie człowieka szlachetnego, dbającego o cnotę etyczną. Zarówno bowiem życie, jak i działanie są „użytkowaniem i czynnością”³². W księdze X *Etyki nikomachejskiej* Arystoteles powraca jeszcze raz do refleksji nad dzielnością etyczną, która jest niezbędną do ludzkiego szczęścia; interesuje go tu sposób wdrażania zasad owej dzielności w praktykę życia. Nie rozwija jednak tego zagadnienia szczegółowo, lecz podaje określone sugestie – własne oraz zapatrywania innych ludzi – w tej kwestii. Przykładowo, niektórzy wyznają pogląd, że etycznie dzielnymi stają się ludzie dzięki swej naturze; inni twierdzą, że istotną rolę w dążeniu do dzielności etycznej odgrywa przyzwyczajenie, a jeszcze inni utrzymują, że najważniejsze zadanie w tej sprawie przypada nauce. Gdy idzie o wrodzone predyspozycje, człowiek nie ma na nie żadnego wpływu. Stąd też filozof pomija w swych rozważaniach takich ludzi, którzy – jak twierdzi – są prawdziwymi wybrańcami losu dzięki jakimś zrządzeniom boskim; ich dzielność nie zależy jednak od ich wysiłku. Szczególną uwagę trzeba natomiast zwrócić na tych ludzi, którzy szczęścia upatrują w przyjemnościach, gdyż ci kierują się najczęściej namietnościami, a te nie ustępują przed siłą argumentów. Nie wystarczy więc pokazywać im, co jest dobre, a co złe, trzeba ich stopniowo przyzwyczajać do zachowań godnych człowieka, aby mogli ukochać to, co moralnie piękne, a nienawidzić tego, co haniebne³³. Doniosłą rolę może odegrać tu dobrze skonstruowane prawo, związane z wychowaniem i wykształceniem; nakazy prawa i wymagania etyczne nie będą zaś – zdaniem filozofa – przykre, „jeżeli wejdą w przyzwyczajenie”³⁴.

Shczęście człowieka Arystoteles łączy z przyjaźnią (ἡ φιλία). Skoro bowiem widzimy, że przyjaźń „przejawia się w całym życiu i jest obecna przy każdej okazji,

³¹ Cf. Arystoteles: *Etyka eudemejska...*, II 1219 a; cf. *Etyka nikomachejska...*, I 1100 a. Stagiryta podkreśla, że do szczęścia potrzebna jest i dzielność, która osiągnęła pewien stopień doskonałości, i dostatecznie długie życie, jako że losy człowieka bywają zmienne „i może się zdarzyć, że ten, kto największej zażywa pomyślności, popadnie w wielkie nieszczęścia na starość”, jak to było np. z Priameem; tego zaś, kto doznał takiego losu i nędznie życie skończył, nikt nie nazywa szczęśliwym.

³² Tak np. kowal wykonuje wędzidło, a jeździec go używa; czynności czy działania są więc powiązane z życiem czy używaniem; cf. *ibid.*, II 1219 b.

³³ Cf. *idem*: *Etyka nikomachejska...*, X 1179 b.

³⁴ Cf. *ibid.*, X 1179 b–1180 a.

i że jest dobrem, powinno się ją połączyć razem ze szczęściem”³⁵. Wskazuje na to również wypowiedź filozofa w *Etyce eudemejskiej*, gdzie mówi on, że przyjaciela należy zaliczyć do największych dóbr, i podkreśla, że nie wyobraża sobie życia bez przyjaciół, ponieważ brak przyjaźni, tak jak samotność, jest straszna, gdyż „całe życie i dobrowolnie dobrane otoczenie opiera się na przyjaciółach”³⁶. Niektórzy zastanawiają się wprawdzie – pisze filozof – czy człowiek szczęśliwy potrzebuje przyjaciół do szczęścia³⁷, ale Stagiryta nie ma tu żadnych wątpliwości. Prawdziwa przyjaźń jest – według niego – niezbędnym elementem szczęścia i „wydaje się nieodzownością, by przyznając człowiekowi szczęśliwemu wszystko, co dobre, odmówić mu przyjaciół, których posiadanie zdaje się być największym spomiędzy dóbr zewnętrznych”³⁸. W *Etyce nikomachejskiej* Arystoteles stwierdza wprost, że przyjaźń jest dla życia czymś najbardziej koniecznym, ponieważ „bez przyjaciół nikt nie mógłby pragnąć żyć, chociażby posiadał wszystkie inne dobra; wszak ci, którzy mają bogactwa, stanowisko i władzę, zdają się najbardziej potrzebować przyjaciół”³⁹.

Z punktu widzenia potrzeb człowieka i cech jego charakteru przyjaźń jest nie tylko czymś koniecznym, ale też czymś moralnie pięknym, toteż chwalimy tych, którzy są skłonni do zawierania przyjaźni, a posiadanie wielu przyjaciół uchodzi powszechnie za coś pięknego. Są nawet tacy, którzy uważają, że ludzie dobrzy to tyle, co przyjaciele⁴⁰. Przyjaźń i przyjaciela cenimy, ponieważ „przyjaciel jest sam w sobie dobrem pożądanym i może sprawić wiele dobrego”⁴¹. W innym miejscu Arystoteles powie, że przyjaźń to pewnego rodzaju dyspozycja moralna, która skłania człowieka do przestrzegania zasad sprawiedliwości; prawdziwi przyjaciele bowiem nie postępują niesprawiedliwie. Gdyby więc ktoś chciał sprawić, „aby ludzie nie popełniali czynów niesprawiedliwych, wystarczy zrobić z nich przyjaciół” – stwierdza filozof. Skłonny jest zatem przyjąć tezę, że sprawiedliwość i przyjaźń są niemal tym samym, tak bardzo okazują się sobie bliskie⁴². W *Topikach* zaś formułuje opinię, że przyjaźń należy cenić wyżej niż bogactwo⁴³.

³⁵ Cf. idem: *Etyka wielka*, II 1208 b (przeł. W. Wróblewski, s. 371).

³⁶ Cf. Arystoteles: *Etyka eudemejska...*, VII 1234 b.

³⁷ Cf. idem: *Etyka nikomachejska...*, IX 1169 b, s. 272. Mówią bowiem niektórzy, „że nie trzeba przyjaciół ludziom zażywającym szczęśliwości i tym, co sami sobie wystarczają; wszak udziałem ich jest najwyższe dobro; skoro więc sami sobie wystarczają, nie trzeba im niczego więcej”.

³⁸ Cf. ibid., IX 1169 b.

³⁹ Cf. ibid., VIII 1155 a.

⁴⁰ Cf. ibid.

⁴¹ Cf. idem: *Retoryka...*, I 1362 b.

⁴² Cf. idem: *Etyka eudemejska...*, VII 1234 b.

⁴³ Cf. Arystoteles: *Topiki...*, III 116 b–117 a (przeł. K. Leśniak, s. 378. W: idem: *Dzieła wszystkie*. T. 1. Warszawa 1990): „Ponadto to, co jest samo przez się piękniejsze, cenniejsze i chwalebniejsze, jest bardziej pożądane, na przykład przyjaźń jest bardziej pożądana niż bogactwo, a sprawiedliwość bardziej niż siła”.

Czym jest przyjaźń? Jakie znaczenie ma słowo „lubić”? – to pytania, na które Stagiryta próbuje odpowiedzieć w *Retoryce*. Przyjmijmy – pisze filozof – „że lubić kogoś to tyle, co życzyć mu tego, co uważamy za dobre, i to ze względu na niego, a nie ze względu na nas, i dążyć z całych swych sił do urzeczywistnienia tych życzeń. Naszym przyjacielem jest zaś ten, kto nas lubi i kogo my również lubimy. Ci więc, którzy sądzą, że odwzajemniają tego rodzaju uczucia, uważają się za przyjaciół”. Wynika z tych założeń, że naszym przyjacielem jest ten, kto podziela naszą radość oraz nasz ból, „i to nie z żadnego innego powodu, lecz wyłącznie ze względu na nas samych”. Każdy bowiem cieszy się ze spełnienia tego, czego pragnie, i cierpi, gdy mają miejsce zdarzenia przeciwne jego życzeniom. Przyjaciółmi są też ci, którzy to samo uważają za dobre lub za złe, ponieważ i sobie muszą życzyć tego samego; „kto zatem pragnie tych samych rzeczy dla kogoś, co dla siebie, jest niewątpliwie jego przyjacielem”. Darzymy również przyjaźnią tych, którzy wyświadcza nam dobrodziejstwa i troszczą się o naszą pomyślność. Lubimy nadto tych, którzy sami potrafią żartować i być obiektem żartów oraz tych, którzy chwalą nasze zalety, zwłaszcza te, co do których nie mamy pewności, czy je rzeczywiście posiadamy. Pragniemy zostać przyjaciółmi tych ludzi, z którymi chętnie współzawodniczymy, nie budząc ich zawiści, oraz tych, którym pomagamy osiągnąć dobra, jakich pragną. Ogólnie mówiąc, lubimy tych, „którzy bardzo kochają swych przyjaciół i nie opuszczają ich w biedzie. Ze wszystkich ludzi szlachetnych najbardziej lubimy bowiem tych, którzy okazują swą szlachetność w przyjaźni”⁴⁴. Sama przyjaźń jest zaś – według Arystotelesa – pewną wspólnotą opartą na zasadzie sprawiedliwości. Wspólnota ta, łącząc przyjaciół, jest zarazem „miarą ich przyjaźni, gdyż jest i miarą sprawiedliwości”⁴⁵.

Związki przyjaźni należą niewątpliwie do zagadnień kontrowersyjnych. Wydaje się, że można je rozpatrywać w dwóch aspektach: ontologicznym⁴⁶ i antropologicznym. Tu interesuje nas ten drugi aspekt. Chcielibyśmy np. wiedzieć, czy przyjaźń rodzi się między ludźmi wszelkiego rodzaju, czy też ludzie źli nie mogą być

⁴⁴ Cf. Arystoteles: *Retoryka...*, II 381 a–b.

⁴⁵ Stąd słusznie mówi przysłowie, że „między przyjaciółmi co moje, to twoje” (dosłownie: własność przyjaciół jest wspólnym dobrem; łac. *amicorum omnia communia*); na wspólnocie bowiem polega przyjaźń; cf. i d e m: *Etyka nikomachejska...*, VIII 1159 b.

⁴⁶ Niektórzy uważają je za pewien rodzaj podobieństwa i tych, którzy są do siebie podobni, uznają za przyjaciół; stąd znane są takie powiedzenia, jak: „swój do swego” – odpowiednikiem greckim tego przysłowia jest wyrażenie: ὁμοίος ὡς τὸν ὁμοιον (podobny do podobnego), cf. H o m e r: *Odyseja* XVII 218; lub „natura ciągnie wilka do lasu” – język grecki wyraża istotę tej sentencji w innych słowach: καὶ κολοίων ποτὶ κολοίων (i kawka do kawki); w pełnym brzmieniu podaje tę sentencję *Etyka Wielka* 1208 b: κολοιὸς πρὸς κολοίων ἢ ζᾷνει (kawka siada obok kawki); cf. Arystoteles: *Etyka nikomachejska...*, VIII 1155 a, s. 237, cf. przypis 4 do książki VIII. Inni wyznają pogląd odmienny; tak np. Eurypides mówi, „że wyschnięta ziemia miłuje deszcz”, Heraklit zaś twierdzi, że pożyteczne są przeciwieństwa „i że najpiękniejsza harmonia rodzi się z rzeczy różniących się między sobą, i że wszystko powstaje z niezgody”. Cf. *ibid.*, VIII 1155 b.

przyjaciółmi. Ważne jest również pytanie, czy istnieje tylko jeden, czy więcej rodzajów przyjaźni. O rodzajach przyjaźni decydują – zdaniem Arystotelesa – uczucia, które w związkach przyjaźni odgrywają ważną rolę. Nie wszystko jednak bywa przedmiotem tych uczuć, lecz tylko to, co ma charakter pozytywny, co jest godne człowieka, „a tym jest to, co dobre, co przyjemne i co pożyteczne”. Rodzi się tu kolejne pytanie: Czy ludzie kochają dobro samo przez się, czy też to, co jest dobre dla nich? Zdarza się bowiem, że są to rzeczy różne⁴⁷. Filozof rozstrzyga ten problem, akcentując, że każdy kocha to, „co jest dobre dla niego, i że w znaczeniu bezwzględnym jest godne kochania dobro jako takie, dla każdego zaś jest kochania godne to, co jest dla niego dobre” lub takim mu się wydaje⁴⁸. Chcąc zachować i utrwalić więzy przyjaźni, ludzie winni żywić dla siebie wzajemną życzliwość, a więc wzajemnie dobrze sobie życzyć i czynić to w sposób świadomy, czyli zdawać sobie z tego sprawę; bez takiej świadomości przyjaźń nie istnieje⁴⁹. Podstawą przyjaźni jest – według Stagiryty – cnota (ἡ ἀρετή). Doświadczenie pokazuje, że przyjaźń trwała i głęboka może się zrodzić tylko między ludźmi cnotliwymi, ponieważ cnota stanowi podstawę, z której wyrastają wszystkie dodatnie cechy charakteru. Kto chce być prawdziwym przyjacielem, musi sam być godnym miłości, cenić pokój i rozumne działanie; takie warunki spełnia zaś tylko człowiek szlachetny.

Mając na uwadze dobro, jakie człowiek – szukając przyjaciela – skłonny jest wybrać, Stagiryta wyróżnia trzy rodzaje przyjaźni, których podstawę stanowią: korzyść, przyjemność i dzielność etyczna⁵⁰. Jedni są przyjaciółmi tylko ze względu na korzyści stąd wynikające; ci nie żywią wobec siebie przyjaznych uczuć ze względu na osobę przyjaciela, ale pozostają ze sobą związani z uwagi na jakieś dobro, które staje się udziałem każdego z nich właśnie z tego tytułu. Podobnie przedstawia się przyjaźń, której źródłem jest spodziewana przez któregoś z nich przyjemność; dopóki więc ich oczekiwania nie uległy zmianie i oni sami pozostają takimi, jakimi byli dotąd, ich przyjaźń trwa, natomiast gdy przestają dostarczać sobie przyjemności lub korzyści, rozchodzą się i przyjaźń między nimi zanika. Przyjaciele, których łączy korzyść, kochają się nawzajem ze względu na własne dobro, a ci, którzy pozostają

⁴⁷ Wraca tu znowu polemika z Platonem, który nie chciał odróżniać dobra samego w sobie od dobra dla człowieka; cf. Arystoteles: *Etyka nikomachejska...*, VIII 1155 b.

⁴⁸ Cf. *ibid.*, VIII 1155 b.

⁴⁹ Cf. *ibid.*, VIII 1156 a. Warunki prawdziwej przyjaźni w etyce Arystotelesa przedstawia J.W. Przysławski w książce *Przyjaźń w etyce Arystotelesa* (Lublin 1935), s. 17 i n.

⁵⁰ Cf. Arystoteles: *Etyka nikomachejska...*, VIII 1162 a–b (V) s. 255.: „Istnieją więc trzy rodzaje przyjaźni [...] i w każdej z nich jedni są przyjaciółmi na zasadzie równości, inni zaś na zasadzie wyższości”; przyjaźń bowiem może się zrodzić zarówno między jednostkami równymi pod względem dzielności etycznej, jak również między osobami, z których jedna jest lepsza od drugiej. Tak samo przedstawia się przyjaźń, której źródłem jest przyjemność lub korzyść; tam, gdzie między przyjaciółmi jest równość, musi też istnieć, zgodnie z nią, równość w miłości i we wszystkim innym. Ci zaś, którzy nie są równi, „powinni swoje świadczenia kształtować proporcjonalnie do wyższości drugiej strony”; cf. *ibid.*, VII 1236 a. Cf. J.W. Przysławski: *Przyjaźń...*, s. 28 i n.

ze sobą dla przyjemności, „kochają ze względu na to, co dla nich samych jest przyjemne, a nie ze względu na to, że osoba kochana jest tym, kim jest”. Tego rodzaju związki przyjaźni są w pewnym sensie przypadkowe; osoba nie jest bowiem kochana ze względu na cechy swego charakteru, ale ze względu na to, że dostarcza jakiegoś dobra bądź sprawia przyjemność. Takie związki przyjaźni łatwo ulegają zerwaniu, przede wszystkim dlatego, że ludzie się zmieniają i nie są już takimi, jak byli dotąd, zmieniają się też ich oczekiwania. Wraz z upływem czasu zmianie ulega głównie to, co nazywamy korzyścią. Kiedy więc znika powód, który dotąd łączył pewne osoby, znika też przyjaźń między nimi. Przyjaźń dla korzyści rodzi się najczęściej między ludźmi starszymi, gdyż w podeszłym wieku ludzie najczęściej szukają korzyści, nie zaś przyjemności. Rodzi się ona też między ludźmi w sile wieku i tymi spośród młodych, którzy szukają dóbr materialnych. Tacy przyjaciele nie współżyją razem i nie odczuwają wcale braku wzajemnych stosunków, chyba że spodziewają się odnieść jakąś korzyść. Takie więzy przyjaźni łączyły w starożytnym społeczeństwie np. gości i gospodarza domu. Przyjaźń ludzi młodych jest natomiast podyktowana w zasadzie motywem przyjemności, bo najczęściej kierują się oni w życiu namiętnościami i pożądamy głównie tego, co jest dla nich przyjemne i co przynosi chwila. Ale wraz z upływem lat zmieniają się też przyjemności; dlatego też ludzie młodzi szybko stają się przyjaciółmi, ale i szybko nimi być przestają⁵¹.

Doskonała forma przyjaźni łączy jedynie ludzi etycznie dzielnych i podobnych do siebie pod względem doskonałości moralnej. Ludzie etycznie dzielni są też dla siebie życzliwi i pożyteczni. Dobrze życząc swym przyjaciołom ze względu na nich samych, są przyjaciółmi w najwłaściwszym tego słowa znaczeniu. Ich przyjaźń trwa, dopóki są etycznie dzielni. Nadto każdy z nich jest dobry w bezwzględnym tego słowa znaczeniu, a także dobry dla przyjaciela. Nic też dziwnego, że taka przyjaźń jest trwała, ożywiają ją bowiem wszystkie te cechy, które przyjaciele mieć powinni. Arystoteles ocenia, że wypadki takiej przyjaźni są rzadkie; niewiele jest bowiem takich ludzi. Przyjaźń, zwłaszcza w tak doskonałej formie, wymaga pewnego czasu i przyzwyczajenia, na co zwraca uwagę sentencja o przysłowiowej beczce soli; mówiąc obrazowo, „beczkę soli” muszą zjeść ci, którzy chcą się wzajemnie poznać, zanim jeden drugiemu wyda się godnym przyjaźni i zdobędzie jego zaufanie⁵².

Ludzi oczekujących od przyjaciół korzyści lub przyjemności można spotkać zarówno w środowisku osób dobrych, jak i złych, natomiast „być przyjaciółmi ze względu na osobę przyjaciela mogą tylko ludzie etycznie dzielni; zli bowiem nie radują się sobą nawzajem, chyba że wynika stąd jakaś korzyść”. Tylko przyjaźń ludzi etycznie dzielnych nie jest zagrożona potwarzą. Tacy przyjaciele niełatwo dają wiarę słowom oczerniającym człowieka wypróbowanego od długiego czasu. Łączy ich ufność i przekonanie, że nigdy jeden z przyjaciół nie mógłby skrzywdzić drugie-

⁵¹ Cf. Arystoteles: *Etyka nikomachejska*..., VIII 1156 a.

⁵² Cf. *ibid.*, VIII 1156 b.

go; „w innych natomiast formach przyjaźni nic nie stoi temu na przeszkodzie, by takie rzeczy się zdarzały”⁵³.

Niełatwo pozyskują sobie przyjaciół zarówno ludzie starzy, jak i zgorzkniali; niewiele bowiem może się podobać w takich osobach, nikt zaś nie zechce przebywać długo w towarzystwie ludzi przykrych, a nawet tylko takich, którym brakuje ogłady i którzy nie potrafią być mili. Z natury bowiem unikamy tego, co przykre, a dążymy do tego, co przyjemne⁵⁴. Ludzie starsi – zdaniem filozofa – „trudniejsi są też w pożyciu i mniej ich cieszy obcowanie z innymi”. Wedle powszechnego zaś mniemania są to właśnie najistotniejsze cechy przyjaźni i główne jej źródła. „Dlatego młodzieńcy szybko nawiązują przyjaźń, a starzy ludzie nie”; nie zawiera się bowiem przyjaźni z ludźmi, których obecność nie sprawia przyjemności; to samo odnosi się do ludzi zgorzkniałych⁵⁵.

Skargi i wyrzuty wśród przyjaciół zdarzają się wyłącznie lub najczęściej wtedy, kiedy źródłem przyjaźni jest korzyść. Jeśli bowiem przyjaciół łączy dzielność etyczna, czyli moralna doskonałość, pragną oni usilnie wyświadczać sobie nawzajem dobrodziejstwa i dlatego między nimi nie może dojść do oskarżeń ani kłótni. Podobnie w przyjaźni opartej na przyjemności skargi nie są częste, ponieważ obaj przyjaciele doznają równocześnie tego, czego pragną; jeśli tak nie jest, szybko się rozstają⁵⁶.

Koncepcja Arystotelesa o związkach przyjaźni podaje także rozwiązanie problemu liczby przyjaciół. Zapewne nie można mieć wielu przyjaciół, dla których najważniejsze są korzyści; któż bowiem zdołałby wielkiej ich liczbie okazywać hojność. Wielka liczba takich przyjaciół stanowiłaby nadto poważną przeszkodę w prowadzeniu moralnie pięknego życia. Tacy przyjaciele byłiby więc zbędnym ciężarem, a nie pożądanym dobrem. Wystarczy także mieć niewielu przyjaciół, których poszukujemy dla przyjemności – pisał filozof – tak jak odrobina przypraw wystarcza dla nadania smaku potrawom. Pojawia się tu jednak pytanie: Czy tak samo należy sądzić o przyjaźni doskonałej, której źródłem jest etyczna dzielność? Czy więc w odniesieniu do takich przyjaciół należy przyjąć podobnie jakąś umiarkowaną ich liczbę? W odpowiedzi na to pytanie Arystoteles sugeruje, iż właściwa liczba przyjaciół w tym wypadku nie daje się wyrazić konkretną wielkością, ale trzeba określić ją w przybliżeniu. Należy w każdym razie, zdaniem Stagiryty, odrzucić pogląd, iż można mieć bardzo wielu prawdziwych przyjaciół; ich znaczna liczba uniemożliwiałaby przecież wzajemne współzycie, tymczasem jest ono niezbędne, kiedy cho-

⁵³ Cf. *ibid.*, VIII 1157 a.

⁵⁴ Cf. *ibid.*, VIII 1157 b.

⁵⁵ Ludzie starsi, a nawet zgorzkniali, mogą jednak być sobie życzliwi i pomagać sobie wzajemnie, gdy zachodzi taka potrzeba; nie stają się jednak przyjaciółmi i nie współżyją ze sobą, ponieważ nie znajdują upodobania w swoim towarzystwie, a to właśnie są najistotniejsze cechy przyjaźni; cf. *ibid.*, VIII 1158 a, s. 244.

⁵⁶ Cf. *ibid.*, VIII 1162 b.